Elżbieta wychwala wiarę Maryi

Kiedy spotykają się Maryja i Elżbieta, dzieje się coś niezwykłego. Elżbieta nie zachwyca się najpierw dobrocią swojej młodszej krewnej, nie podziwia Jej odwagi ani poświęcenia. Duch Święty otwiera jej oczy na coś znacznie głębszego. Widzi serce Maryi. I dlatego wypowiada słowa, które od dwóch tysięcy lat powtarza cały Kościół: „Błogosławiona jesteś, która uwierzyła." Nie mówi: „Błogosławiona jesteś, bo zostałaś wybrana." Nie mówi: „Błogosławiona jesteś, bo jesteś Matką Jezusa." Źródłem szczęścia Maryi jest Jej wiara. Wszystko zaczęło się od zaufania Bogu.

Często myślimy o wierze jako o znajomości modlitw, uczestnictwie we Mszy Świętej czy zachowywaniu przykazań. To wszystko jest bardzo ważne. Ale wiara zaczyna się znacznie głębiej. Jest odpowiedzią serca na Boga, który pierwszy przemawia.

Kiedy anioł zwiastował Maryi, po ludzku wszystko wydawało się niemożliwe. Jak dziewczyna może zostać Matką? Jak można uwierzyć w coś, czego nie da się zrozumieć? Maryja nie otrzymała odpowiedzi na wszystkie pytania. Nie znała całej przyszłości. Nie wiedziała, że będzie uciekać do Egiptu, szukać dwunastoletniego Jezusa, stać pod krzyżem swojego Syna. Wiedziała tylko jedno – że Bóg jest wierny. I to Jej wystarczyło.

Dlatego święty Jan Paweł II napisał w encyklice *Redemptoris Mater*, że Maryja „szła naprzód w pielgrzymce wiary". Wiara nie jest miejscem, do którego się dochodzi raz na zawsze. Jest drogą. Czasem prowadzi przez światło, a czasem przez ciemność. Ale zawsze z Bogiem.

Tak było również z Abrahamem, którego Pismo Święte nazywa ojcem wszystkich wierzących. Usłyszał Boże wezwanie i wyruszył, nie wiedząc, dokąd idzie. Zabrał ze sobą tylko jedno – zaufanie. Tak było z Piotrem. Dopóki patrzył na Jezusa, szedł po wodzie. Kiedy zaczął patrzeć na fale, zaczął tonąć. Wiara zawsze rośnie wtedy, gdy bardziej patrzymy na Boga niż na nasze lęki. Maryja nigdy nie przestała patrzeć na Boga. Dlatego Elżbieta wychwala właśnie Jej wiarę.

A czym właściwie jest wiara?

Autor Listu do Hebrajczyków odpowiada krótko: „Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy" Wiara jest jak światło lampy podczas nocnej wędrówki. Nie oświetla całej drogi aż po horyzont. Pokazuje tylko kilka następnych kroków. Ale właśnie tyle wystarczy, aby iść naprzód.

Bóg rzadko odsłania całe nasze życie. Najczęściej daje światło na dzisiaj. Dlatego wiara nie polega na tym, że wszystko rozumiem. Wiara polega na tym, że ufam Temu, który wszystko rozumie. Każdy z nas otrzymał dar wiary na chrzcie świętym. Ale każdy dar można rozwijać albo zaniedbać.

Jeżeli przestajemy się modlić, nie karmimy się słowem Bożym, zaniedbujemy Eucharystię i sakrament pojednania, wiara nie umiera jednego dnia. Powoli słabnie. Człowiek jeszcze zachowuje religijne zwyczaje, ale serce staje się chłodne. Wiara jest jak płomień świecy. Jedna zapalona świeca może rozpalić setki następnych, sama nic nie tracąc.

Tak było w życiu świętych. Święty Maksymilian Maria Kolbe całkowicie zawierzył Maryi i powtarzał, że przez Niepokalaną człowiek najpewniej dochodzi do Chrystusa. To wiara Maryi uczyła go odwagi aż do oddania życia za drugiego człowieka. Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński w najtrudniejszych latach zniewolenia Polski nie przestał wierzyć, że Maryja prowadzi naród do Chrystusa. Z tej wiary narodziły się Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna. Wiedział, że przyszłość nie zależy przede wszystkim od ludzkich planów, ale od serc wiernych Bogu. Święty Jan Paweł II swoje biskupie i papieskie zawołanie „Totus Tuus" Papież wierzył, że oddając się Maryi, najpełniej oddaje się Chrystusowi. Wielokrotnie mówił, że Jasna Góra jest miejscem, gdzie uczył się zawierzenia.

To samo zaproszenie otrzymujemy podczas peregrynacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Maryja nie przychodzi po to, abyśmy zatrzymali wzrok na Niej. Przychodzi, by zapytać każdego z nas: Czy jeszcze Mi ufasz? Czy jeszcze wierzysz, że Bóg jest większy od twoich problemów? Czy jeszcze pozwalasz Mu prowadzić swoje życie?

Niech czas peregrynacji stanie się dla naszej parafii czasem odnowienia wiary. Niech Maryja uczy nas swojej ufności, swojego wsłuchiwania się w słowo Boga i swojej odwagi w wypełnianiu Jego woli